

Proceente & Bleiz, Nie zasłaniaj mi słońca (feat. C)

Nie ukrywam że nie musisz się przesuwać
By mi zabrać cień
Stojąc przodem do okna
W tych czerwonych szortach
Nie ukrywam że nie musisz się przesuwać
By mi zabrać cień
Cztery pory roku
W czterech ścianach bloku
Proszę oświeć mnie raz jeszcze

Nie zasłaniaj mi słońca
Będę traktować cię jak ziomka
Ale musisz być naprawdę pokorna
Nie jestem takim typem jak szejk w Emiratach
Nie musisz mi się kłaniać i twarzy zasłaniać
Mogę sprzątać i gotować, codziennie ci pomagać
Ale jedna sprawa, musisz być dla mnie wyrozumiała
Nasza relacja, kulawa jak demokracja
Jak schematy w głowie typa spod ciemniej gwiazdy

Nie zasłaniaj mi słońca
Przecież dobrze wiesz
Wole ciebie w jego blasku
niż tu ciemność, więc
Gramy w to ponad dekadę
Zawsze trzymamy sztamę
Czasem chcą nam tutaj burzyć system fochy innych damek
Ty i ja jak wolna pięść do góry
Czarne chmury nad miastem nie zawrócą natury
Żadne mury
Się nie rozstaję z relaksem
Zbudowałem zaufanie tego nie kupisz za ...
Słuchaj raczej, to lojalność jest
Wiec nie ma tu awantur jak znów nie ma mnie
Działamy przecież w tym samym układzie planet
Po co szlamem rzucać mała w siebie nawzajem
Zrozumienie doskonałe to nie kuchnia, garnek, talerz
Wszystkie takie doskonałe, taki związki krótkotrwałe
Uczciwość ta jak główne z przykazań
Każdy ma swoją prywatność wie co ma zdradzać?
Będzie zdradzał, to nie polega na zakazach
Jak nie ma tego czegoś, sama sobie zabraniać

Nie ukrywam że nie musisz się przesuwać
By mi zabrać cień
Stojąc przodem do okna
W tych czerwonych szortach
Nie ukrywam że nie musisz się przesuwać
By mi zabrać cień
Cztery pory roku
W czterech ścianach bloku
Proszę oświeć mnie raz jeszcze babe!